

Uczczenie bohaterów powstania w Warszawie.

Historia ma swoje chwile odwetu. Widownią jednej z takich chwil odwetu historii była w dniu 5. bieżącego miesiąca Warszawa. Na tych samych stokach cytadeli warszawskiej, gdzie przeszło pół wieku temu stracono publicznie członków powstańczego polskiego Rządu Narodowego — równie publicznie uczczono bohaterów powstania. I podczas gdy ślady stuletniego przeszło panowania carów nad Polską zniknęły gruntownie w całej Warszawie i w całym kraju — u stóp tej cytadeli, która była widomym symbolem minionej w tym kraju potęgi caratu, lud Warszawy wznosił okrzyki na cześć niepodległości Polski, dla której ciosem śmiertelnym miało być stracenie tych Pięciu, nieśmiertelnych przez męczeństwo. Nemezis dziejowa wzniosła tu głos gromki po latach wielu...

Do obchodu tego uroczystego dnia czci dla przeszłości i wiary w przyszłość zarazem, szykowała się stolica poważnie. Poważnie też, a zarazem imponująco wypadł sam obchód, który przybrał rozmiary uroczystej manifestacji uczuć narodowych, wielkiej rozmiarami, podniosłej nastrojem.



Uczczenie bohaterów powstania w Warszawie: Mowa ks. Grzybowskiego.

Obchodowi 5. sierpnia poświęcono dzień cały. Rozpoczął się rano nabożeństwami w kilku kościołach warszawskich. W nabożeństwach wzięły udział tłumy publiczności, śpiewającej pieśni narodowe. Najuroczystsze było nabożeństwo w kościele św. Franciszka na ulicy Zakroczymskiej, najbliższym miejsca stracenia. Byli tam obecni: prezes Rady miasta Warszawy, rektor dr. Józef Brudziński, konsul austriacko-węgierski Andrian, radca dworu Ignacy Rosner.



Uczczenie bohaterów powstania w Warszawie: Krzyż pamiątkowy pięciu straconych członków Rządu Narodowego.

w presbyterium zajęli miejsce weterani z 1863 roku, rodziny, dzieci i wnukowie straconych, oraz przybyła z majątku swego Chojnata pod Mszczonowem, córka Romualda Traugutta, p. Anna Juszkiewiczowa. W nawie środkowej powiewały chorągwie i sztandary stronnictw politycznych, korporacji i stowarzyszeń z orłami białymi. Podczas nabożeństwa śpiewał chór opery pod dyрекcją Lewandowskiego, a tłumy publiczności odśpiewały na zakończenie „Boże coś Polskę”.

O godzinie czwartej po południu nieprzejrzane tłumy publiczności zalały Plac Broni przed cytadelą, gdzie na miejscu stracenia męczenników narodowych wyrósł potężny krzyż dębowy z Chrystusem, opleciony cierniową koroną. Dookoła krzyża ustawiły się

delegacje ze sztandarami, które rozstawiała straż obywatelska, członkowie milicji i skauci. Tuż pod krzyżem ustawili się weterani z roku 1863, duchowieństwo, radni stołecznego miasta Warszawy, przedstawiciele stronnictw politycznych, instytucji oświatowo kulturalnych, dalej zaś zrzeszenia sportowo-zawodowe: męskie i żeńskie, skauci, młodzież szkół wyższych, średnich i niższych, przedstawiciele cechów i tak dalej. Widać było też gromadkę polskich Legionistów i reprezentantów departamentu wojkowego N. K. N.

O godzinie siódmej wieczór na dany znak zapadła cisza. Ksiądz Gąsiorowski zwrócił się do zebranych z prośbą o odmówienie „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryo” za dusze straconych członków Rządu Narodowego, a po skończeniu modłów dopełnił ceremonii poświęcenia wielkiego krzyża dębowego. Krzyż przybrano wieńcami i zielenią. U stóp krzyża ułożono dwa granitowe kamienie; na jednym z nich wyryto napis: „Członkom Rządu Narodowego: Romualdowi Trauguttowi, Rafałowi Krajewskiemu, Józefowi Toczyskiemu, Romanowi Żulińskiemu i Janowi Jeziorańskiemu, tu straconym dnia 5. sierpnia 1864 roku, lud warszawski dnia 5. sier-



Uczczenie bohaterów powstania w Warszawie: Prezydent Warszawy przemawia na uroczystości.

pnia 1916 roku. Boże zbaw Polskę”; drugi kamień ma napis: „Z zapoczątkowania Ligi kobiet polskich”.

Z kolei delegacje i zrzeszenia przystąpiły do składania wieńców u stóp krzyża. Jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości poświęcenia krzyża złożyli wieniec, oplatając nim krzyż, uczniowie szkoły Wróblewskiego, następnie złożyła wieńce z żywych polnych kwiatów córka Traugutta, p. Anna Juszkiewiczowa. Obok tego były wieńce, opatrzone stoso-



Rada warszawska przed krzyżem



Uczczenie bohaterów powstania w Warszawie:

Córka straconego dyktatora Traugutta, p. Juszkiewiczowa (X)